

## **Bartłomiej Noszczak: Architekt Milenium**

Stworzony przez prymasa Stefana Wyszyńskiego program obchodów wielkiego jubileuszu tysiąclecia polskiego chrześcijaństwa do dziś zaskakuje wizjonerstwem, rozmachem realizacji i odwagą w walce o duchowy rozwój człowieka - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Interrex Wyszyński tekst Bartłomieja Noszczaka o milenijnym projekcie prymasa Wyszyńskiego.

Po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r. komuniści żyją złudzeniami, że pokonali „ostatnią przeszkodę na drodze do normalizacji”, a Kościół w Polsce utraci wreszcie podmiotowość i z czasem – wzorem Czechosłowacji – zostanie „upaństwowiony”. Ale stalinowska noc powoli mija. Decydujące znaczenie dla przyszłości Kościoła ma zachodzący w PRL od końca 1954 r. proces liberalizacji życia społeczno-politycznego (tzw. odwilż). Kościół, początkowo głównie dzięki aktywizacji niższego duchowieństwa diecezjalnego i zakonów, zyskuje możliwość szerszego działania i większą niezależność.

W takich okolicznościach paulini z Jasnej Góry inicjują projekt obchodów 300-lecia obrony tego sanktuarium przed Szwedami i odnowienia ślubów lwowskich złożonych przez króla Jana Kazimierza w kwietniu 1656 r. Koncepcja ta zyskuje poparcie Episkopatu, uroczystości rozpoczynają się 3 maja 1955 r. Ale komuniści żądają

ograniczenia tej akcji, trafnie odczytując ukryte w niej niebezpieczne dla ich interesów historyczne analogie związane z obcą interwencją i obroną Kościoła.

O potrzebie odnowienia ślubów myśli też prymas. Złagodzone warunki izolacji w klasztorze nazaretanek w Komańczy (w którym hierarcha znalazł się w październiku 1955 r.) pozwalają na odwiedzanie go przez rodzinę i bliskich współpracowników. Prymas dowiaduje się wtedy o rocznicowej inicjatywie paulinów, lecz mimo próśb początkowo się od niej dystansuje. Jest przekonany, że Bóg zażądał od niego milczenia i chce temu być wierny. Na zmianę tego stanowiska wpływa Maria Okońska (członkini założonego w 1942 r. katolickiego instytutu świeckiego zwanego „Ósemką”, dziś jest to Instytut Prymasa Wyszyńskiego), która argumentuje, że mimo uwięzienia św. Paweł pisał listy do chrześcijan. Prymas przyznaje jej rację i 16 maja 1956 r. (w dniu św. Andrzeja Boboli, twórcy tekstu ślubów lwowskich i ich świadka) opracowuje tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego.

Śluby są odpowiedzią na negatywne zmiany, do których dochodzi w życiu religijnym i społecznym Polaków na skutek traumatycznych przeżyć wojennych i polityki komunistów. Kardynał, dostrzegając tę „anemię życia moralnego”, poświęca je: obronie życia, wierności małżeńskiej, świętości rodziny, wychowaniu katolickiemu dzieci i młodzieży, walce z wadami społecznymi. Ostatnie przyrzeczenie dotyczy rozszerzenia kultu maryjnego. Prymas tworzy w Komańczy odważny, odpowiadający na wyzwania swojej epoki, autorski program odnowy katolickiego w swej masie narodu.

Śluby są preludeum do *opus magnum*, czyli jubileuszu Milenium chrztu Polski. Prymas chce przy ich pomocy prowadzić Polaków w przyszłość – do nowego tysiąclecia ich chrześcijaństwa. W zamyśle hierarchy pierwszym etapem na drodze do Milenium jest złożenie Ślubów Narodu na Jasnej Górze (26 sierpnia 1956 r.), następnie ich uroczyste odnowienie (3 maja 1957 r.), które otwiera trzeci i ostatni etap przygotowań, czyli Wielką Nowennę Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski (1957–1966). W jej ramach wierni mają przez dziewięć lat – do roku jubileuszowego „Te Deum” (1966) – wcielać w życie kolejne z dziewięciu przyrzeczeń Ślubów Narodu.

Ich tekst zostaje potajemnie dostarczony na Jasną Górę. W święto Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia 1956 r.), podczas przypadającej tego dnia centralnej uroczystości Roku Królowej Polski, ponad milion pielgrzymów po raz pierwszy usłyszy je z ust bpa Michała Klepacza i za jego wezwaniem odpowie: „Królowo Polski, przyrzekamy!” W istocie ślubuje cała katolicka Polska, uczestnicząc tego dnia w uroczystych nabożeństwach odprawianych we wszystkich parafiach kraju. Odnowienie Ślubów jest nie tylko bezprecedensową manifestacją uczuć religijnych za żelazną kurtyną, lecz także wyrazem jedności Polaków z internowanym prymasem. Wszystko to ma miejsce zaledwie dwa miesiące po pacyfikacji poznańskiego Czerwca '56 i daje ludziom władzy dużo do myślenia.

Na fali przemian polskiego Października '56 prymas Wyszyński odzyskuje wolność, a kierowany przez niego Kościół nabiera wiatru w żagle. Wykorzystuje stworzoną po 1956 r. koniunkturę do trwałego uwolnienia się od dyktatu państwa, a w ramach przygotowań do milenium chrztu rozpoczyna zakrojone na szeroką skalę działania.

Kardynał Wyszyński doprecyzowuje program Nowenny i konsultuje jego założenia z biskupami. W celu sprawniejszego przeprowadzenia tej akcji powołuje Komisje – Maryjną, Duszpasterstwa i Szkolną (Katechetyczną). Całość prac koordynuje Sekretariat Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Ważną rolę w jubileuszowym projekcie odgrywa też Instytut Prymasowski Ślubów Narodu, a w samym 1966 r. – Komitet Obchodów Milenium.

Lata Nowenny są pretekstem do rozwinięcia wszechstronnego i długofalowego duszpasterstwa. Zgodnie z programem Ślubów są poświęcone kolejno: wierności Bogu, Chrystusowi, Kościołowi i jego pasterzom, Łasce Uświęcającej, życiu, katolickiemu małżeństwu, świętości rodziny, wychowaniu chrześcijańskiemu, miłości i sprawiedliwości, odnowieniu kultury chrześcijańskiej i wierności Maryi. Rzec można, że są to wielkie, ogólnonarodowe rekolekcje. W styczniu 1957 r. prymas notuje: „Oby każde Słowo Przyrzeczeń Jasnogórskich weszło w naszą krew, w nasze myśli, wole i uczucia, w każdy czyn nasz, w całe życie Narodu”.

Milenijny program ma profil duszpastersko-religijny i zostaje ukierunkowany „na człowieka”. Aby wydobyć Polaków z duchowego marazmu kardynał zakłada, że należy dążyć do pogłębienia świadomości, że tworzą oni naród chrześcijański. Stawia przed rodakami zadanie oczyszczenia i pogłębienia życia religijnego, odnalezienia siły do apostołskiego objawiania swojego chrześcijańskiego oblicza oraz usuwania laicyzacji i zniekształcenia rysów chrześcijaństwa powodowanych przez grzech. Niemniej istotnym celem Nowenny jest konsolidacja duchowieństwa poturbowanego przez destrukcyjną politykę wyznaniową komunistów.

Nowenna jest pierwszym integralnym i ogólnopolskim programem duszpasterskim, który obejmuje niemal wszystkie dziedziny duszpasterstwa i zmierza do jego ożywienia w skali kraju. Jest pragmatycznie dostosowana do bieżącej rzeczywistości politycznej. I tak np. dla instytucji, których działalność została zakazana przez komunistów oferowała formy zastępcze – zamiast zlikwidowanej Akcji Katolickiej funkcjonują duszpasterstwa stanowe, zawodowe i specjalistyczne. Dzieło prymasa – Nowenna lat Milenijnych jest przedsięwzięciem nowatorskim, w którym na uwagę zasługują m.in. jego staranne opracowanie i realizacja, mobilizacja do udziału w nim wszystkich wiernych, wprowadzenie nowych form duszpasterstwa, wśród których najważniejsze są: peregrynacja po całym kraju kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (od 1957 r.) oraz tzw. czuwania soborowe i soborowe czyny dobroci związane z obradami *Vaticanum Secundum* (1962–1965).

Wielka Nowenna jest okazją nie tylko do zmanifestowania przekonań religijnych. Mimo jej podstawowego – duchowego wymiaru, prymas umieszcza w tym projekcie akcenty polityczne. Celem jest ukazanie siły Kościoła i przywiązania do niego wiernych. Ma to wyrażać ich przywiązanie nie tylko do instytucji sprawującej mandat posługi duchowej, lecz także ośrodka konsekwentnie opozycyjnego wobec komunizmu. Ten polityczny aspekt obchodów Milenium, choć nie demonstrowany wprost, jest czytelny dla władz i działa na nie jak czerwona płachta na byka.

Duszpasterstwo milenijne, mimo szykan i ograniczeń ze strony „czerwonego” (lecz także niezrozumienia i krytyki ze strony części laikatu, a nawet duchowieństwa), obejmuje cały kraj. W latach 1956–

1965 większość uroczystości Nowenny udaje się zrealizować, a utrudnienia ze strony państwa (np. w ramach konkurencyjnych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego) nie są na tyle silne, żeby wierni nie mogli sobie z nimi poradzić. Mimo incydentów (np. w 1958 r. najścia SB na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, czy zniszczenia w 1963 r. nakładu książek prymasa związanych z jubileuszem chrztu Polski) znamiona konfliktu na tle Milenium nie są bardzo wyraźne; na tym polu trwa raczej cicha wojna. Jednak spór wokół obchodów wielkiej rocznicy narasta z każdym miesiącem, a w miarę zbliżania się do roku „Te Deum” staje się coraz bardziej widoczny i ostrzejszy w formie.

Wyraźnym rozpoczęciem walki o rząd dusz Polaków jest sprawa związana z wystosowaniem 18 listopada 1965 r. *Orędzia* biskupów polskich do biskupów niemieckich. Prymas jest jednym z jego architektów. Ekipa I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki bezpardonowo atakuje go za ten wykraczający poza swoją epokę gest i bombarduje nienawiścią. W imię obrony interesu Kościoła prymas jest nawet gotowy ustąpić ze stanowiska, lecz zyskuje poparcie Episkopatu. Przez cały 1966 r. niestrudzenie broni *Orędzia*, tłumacząc wiernym jego głębokie chrześcijańskie przesłanie.

W Wielką Sobotę 9 kwietnia 1966 r. zainaugurowany zostaje w Gnieźnie jubileusz Milenium Chrztu Polski, którego istotą jest odnowienie obietnic chrztu w nawiązaniu do tego wydarzenia sprzed tysiąca lat. Ponadregionalne uroczystości odbywają się na tzw. Szlaku Milenijnym, który tworzą najważniejsze ośrodki związane historycznie z Kościołem i życiem religijnym w Polsce. Obok tego wielki jubileusz obchodzi się na szczeblu diecezjalnym – w większych ośrodkach miejskich, a także na poziomie dekanatów, a nawet parafii. Mimo niemłodego wieku (65

lat) prymas nieustrudzenie przemierza milenijny szlak. W 1966 r. wygłosi kilkadziesiąt kazań i nauk dla wiernych. Koordynuje przebieg uroczystości, dba o nawet najdrobniejsze szczegóły organizacyjne. I razem z całym Kościołem zмага się z czasem groźną, czasem groteskową kontrakcją ze strony ekipy „Wiesława”.

Główna uroczystość milenijna odbywa się na Jasnej Górze w święto Królowej Polski 3 maja 1966 r. Przybywa na nią cały Episkopat pod przewodnictwem prymasa Wyszyńskiego, który występuje tam w charakterze osobistego legata papieża Pawła VI, któremu Gomułka zabrania przyjazdu do Polski. W uroczystości uczestniczy duchowieństwo diecezjalne i zakonne, delegacje parafialne, stanów społecznych (rolników, robotników, cechów, itp.), zawodów (nauczycieli, lekarzy, itp.) i Polonii.

Centralnym punktem tego wydarzenia jest złożony przez prymasa, Episkopat i wiernych „Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego”. Stanowi on kulminacyjny punkt tzw. Godów Tysiąclecia; jest to religijny akt zaślubin Polski i Kościoła Maryi – swoiste wotum wdzięczności za chrzest i wiarę. Intencją dokonujących aktu oddania jest rozszerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi. Akt Oddania zostaje powtórzony wieczorem 3 maja we wszystkich parafiach.

21 listopada 1966 r. zebrani w Warszawie biskupi podsumowują przebieg obchodów milenijnych. W ich ocenie są one zwycięstwem polskiego Kościoła. Tydzień później (28 listopada) odprawiona zostaje na Jasnej Górze msza św. dziękczynna za łaski Roku „Te Deum”.

Uroczyste zakończenie obchodów Milenium Chrztu Polski ma miejsce 31 grudnia 1966 r. w Warszawie. Tego dnia zostaje uroczysto zainaugurowane drugie tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce.

Jubileusz 966 r. stał się impulsem do podjęcia przez prymasa Wyszyńskiego bezprecedensowej w historii polskiego Kościoła inicjatywy. Niestety polega na tym, że zaciąży na niej inspirowany przez władarzy PRL konflikt, który – szczęśliwie dla Kościoła – nie przynosi wszystkich pożądaných przez ekipę Gomułki efektów. Nie udaje się podzielić Episkopatu, który wzmacnia własne struktury, konsoliduje wokół siebie duchowieństwo i laikat. Dla sytuacji Kościoła w Polsce znamienne jest to, że po ponad 20 latach laicyzacji i administracyjnego zwalczania instytucji kościelnych, udaje mu się zorganizować uroczystości milenijne na tak dużą skalę. Obchody przyczyniają się do wzmocnienia katolicyzmu i wyzwalają w Polakach swoisty entuzjazm wiary (pytania o jego teologiczne pogłębienie, trwałość i skutki pozostają jednak nadal otwarte). Milenium jest nie tylko odważną manifestacją wiary i wyrazem łączności wiernych z Kościołem, lecz także wotum nieufności złożonym komunistycznej ekipie. Jego znaczenie na drodze Polaków do wolności jest nie do przecenienia. Nie bez racji prymas Stefan Wyszyński napisze, że Milenium było dziełem jego życia.

*Bartłomiej Noszczak*